



Typologia proroka Jonasza w przepowiadaniu Piotra Chryzologa

Na tle autorów starożytności chrześcijańskiej Piotr Chryzolog jawi się jako postać mało znana i raczej nie jest gwiazdą pierwszej wielkości na firmamencie chrześcijańskiej literatury łacińskiej okresu późnego antyku. Zasluguje jednak na szczególną uwagę, chodzi bowiem o reprezentatywnego przedstawiciela ówczesnych hierarchów Kościoła pełnych czujnej troski o powierzoną im trzodę. Jako jeden z wielkich nauczycieli w Kościele powszechnym Chryzolog pozostawił ważną spuściznę w formie homilii. Jest to fakt jak najbardziej zrozumiały, gdyż działalność biskupów w okresie patrystycznym wyrażała się głównie przez przepowiadanie. Z bogatego repertorium homiletyki Piotra Chryzologa wybieramy pojedynczy, lecz bardzo interesujący aspekt homiletycznej interpretacji postaci proroka Jonasza.

1. Życie i działalność Piotra Chryzologa w zwierciadle epoki

W sylwetce Piotra Chryzologa przegląda się cała epoka, chociaż jego biografia nie obfituje w materiał faktograficzny¹. Był on współczesny Maksymowi, biskupowi Rawenny. Chryzolog urodził się około 380 roku w Imoli. Metropolita Rawenny został pomiędzy 425–429 rokiem². Wiadomo, że był obecny przy śmierci świętego Germana z Auxerre. Chryzolog napisał do Eutycha³, gdy ten został potępiony przez Flawiana, patriarchę Konstantynopola, nakazując mu podporządkowanie się decyzjom papieża Leona, oraz starał się odciągnąć go od teorii monofizyckich.

¹ Por. G. Lucchesi, *Stato attuale degli studi sui santi della antica provincia ravenenate: Atti dei convegni di Cesena e di Ravenna*, t. I, Cesena 1969, s. 51–80; A. Di Berardino (red.), J. Quasten (wstęp), *Patrologia*, t. III, Casale Monferrato 1983, s. 544–545; V. Zangara, *San Pietro Crisologo*, w: G. Bosio, D. Dal Covolo, M. Maritano (red.), *Introduzione ai Padri della Chiesa. Secoli IV e V*, Torino 1995, s. 236–249.

² Piotr Chryzolog dostąpił tej godności przed 431 r. (data listu napisanego do niego przez Teodoretę). Konsekracji nowego biskupa Rawenny dokonał w Rzymie papież Sykstus III.

³ Jest to jedyny zachowany list w spuściznie tego autora. Por. *Epistula ad Eutychem: inter ep. Leonis Magni 25*; por. *Patrologia Latina* [= PL] 52, kol. 71 i PL 54, kol. 739–744.

Za autentyczne uznaje się 168 *Kazań* Piotra Chryzologa, dołączając do tej liczby 15 dodatkowych homilii⁴. Dzięki tej spuściźnie kaznodziejskiej biskup Rawenny stał się znany i zasłużył nie tylko na sławę wielkiego kaznodziei, lecz również na tytuł „Chryzologa”⁵. Miejsce jego posługi, czyli Rawenna, było obok Rzymu głównym ośrodkiem chrześcijańskiej architektury i sztuk plastycznych, chociaż przewagę na tym polu miasto to zdobyło dopiero po śmierci naszego autora. Cesarz Honoriusz wyniósł Rawennę do rangi stolicy imperium, a ta pozostała nią także po upadku cesarstwa na Zachodzie. Nie bez znaczenia było niedalekie usytuowanie portu morskiego, stanowiącego prawdziwe „okno na świat” cesarskiego miasta.

Swoje kazania Piotr Chryzolog wygłaszał do wykształconej elity bardzo ważnego ośrodka miejskiego i do ludzi prostych. Nie dziwi więc fakt, że w homiliach nie brak porównań zaczerpniętych z życia dworskiego i wojskowego oraz odwołujących się do codzienności zwykłych ludzi. Z pewnością mowy wygłaszane w scenerii wspaniałej architektury i wśród bogatych dekoracji plastycznych wpływały na formę kazań, przepełnionych „elokwencją najwyższej próby, ugruntowaną i przekonywającą”⁶. Retoryka Chryzologa jakby „dostraja się” do scenerii. Kazanie biskupa było wydarzeniem i „widowiskiem” już samo w sobie, oprócz tego, że stanowiło swoiście pojęty akt oficjalny. W każdym jednak razie Chryzolog przemawiał „z obfitości serca” (por. Mt 12,35; Łk 6,45b)⁷.

⁴ O Piotrze Chryzologu jako homilecie pisano niejednokrotnie. Podstawowe studium stanowi praca: G. Boehmer, *Petrus Chrysologus, Erzbischof von Ravenna als Prediger*, Paderborn 1919. W wielu punktach praca ta do dziś zachowuje swą wartość. Por. również L. Baldisseri, *S. Pier Crisologo, arcivescovo di Ravenna*, Imola 1921; J.H. Baxter, *The homilies of St. Peter Chrysologus*, JThS 22 (1921), s. 250–258; U. Moricca, *Storia della letteratura latina cristiana*, t. III/1, Torino 1932, s. 993–994; 1011–1123; G. Del Ton, *De s. Petri Chrysologi eloquentia*, Latinitas 6 (1958), s. 177–189; A. Olivar, *Los sermones de san Pedro Crisólogo*, Montserrat 1962 (to dzieło ma znaczenie podstawowe); E. Paganotto, *L'apporto dei sermoni di S. Pier Crisologo alla storia della cura pastorale a Ravenna nel secolo V* (praca doktorska na Papieskim Uniwersytecie „Gregorianum”), Roma 1969.

⁵ Tytuł ten nadano Piotrowi w IX w. Znaczy on tyle, co *Złotosłowy*. Odnośnie do wyd. homilii por. PL 52; PL Supplementum 3;5; *Corpus Christianorum, Series Latina* 24.

⁶ Por. U. Moricca, dz. cyt., s. 1021. O Piotrze Chryzologu nie wspomina ani słowem miarodajna skądinąd pozycja: M. Cytowska, H. Szelest, *Literatura rzymska. Okres cesarstwa. Autorzy chrześcijańscy*, Warszawa 1994.

⁷ Pierwszego kazania Piotra Chryzologa jako biskupa słuchał prawdopodobnie nawet papież Sykstus III. Wśród słuchaczy była obecna również Galla Placydia, córka cesarza Teodozjusza i siostra cesarza Honoriusza.

W dużej mierze homilie naszego autora są podporządkowane strukturze roku kościelnego⁸ i perykopom odczytywanym podczas liturgii⁹. Zdaniem autora to, co liturgicznie i ascetycznie odnosi się do poszczególnych chrześcijan, jest równocześnie odzwierciedleniem powszechnych losów ludzi Kościoła¹⁰. Każde wystąpienie liturgiczne stanowiło w sobie odrębną całość i było niejednokrotnie znakomitą adhortacją, dotyczącą różnej tematyki. Kazania biskupa Rawenny to świadectwo żywego zainteresowania sprawami doktrynalnymi i teologicznymi, przede wszystkim chrystologicznymi¹¹. *Sermones* 56–62 stanowią wyjaśnienie *Credo*, co czyni Chryzologa świadkiem wiary. Niepoślednią rolę w jego kazaniach odgrywa problem Kościoła, który jest omawiany w wielu aspektach. Innymi kwestiami są: łaska, życie chrześcijańskie¹² i uznanie prymatu biskupa Rzymu. Ten ostatni problem był szczególnie odczuwalny w Rawennie, gdzie esarcha reprezentujący cesarza nie zawsze rozdzielał kwestie religijne od polityki. Chryzolog musiał walczyć z pozostałościami pogaństwa i polemizował z Żydami osiadłymi w Rawennie. Ten wielki pasterz Kościoła raweńskiego zmarł pomiędzy 449 a 458 rokiem¹³. Postać Chryzologa reprezentuje „nastawienie pastoralne episkopatu ówczesnego Kościoła podległego wpływowi cesarza bizantyjskiego”¹⁴. Jak inni biskupi w tamtym czasie, cieszył się poważaniem ze względu na stanowisko i świętość życia. Należy dodać, że Piotr Chryzolog jawi się jako człowiek wielkiej pobożności, dobry pasterz, prowadzący swoją wspólnotę ku Bogu szczerze, sumiennie i po ojcowsku.

2. Postać proroka Jonasza

Chryzolog sięga po jedno z najbardziej znanych porównań biblijnych i popularny motyw w ikonografii chrześcijańskiej, obecny już w sztuce sepulkralnej (katakumby). Postać starotestamentowego proroka stanowiła ważny punkt odniesienia

⁸ Por. F. Sottocornola, *L'anno liturgico nei sermoni di Pietro Crisologo. Ricerca storicocritica sulla liturgia di Ravenna antica*, Cesena 1973.

⁹ Kazania biskupa Rawenny opierają się na wątkach ewangelicznych, chociaż ich autor czerpie również z listów Pawłowych, psalmów lub posługuje się motywami hagiograficznymi.

¹⁰ Por. np. *Sermones* 8; 21,2.

¹¹ Por. C. Jenkins, *Aspects of the theology of St. Peter Chrysologus*, CQ 103 (1927), s. 233–259; E. Schiltz, *Un trésor oublié: s. Pierre Chrysologue comme théologien*, NRTh 55 (1928), s. 265–276.

¹² Por. np. F. Michalcik, *Doctrina moralis S. Petri Chrysologi* (praca doktorska na Papieskim Uniwersytecie Laterańskim), Rzym 1969.

¹³ List papieża Leona Wielkiego skierowany do Neona, następcy Chryzologa, nosi datę 458.

¹⁴ B. Studer, *Pietro Crisologo*, w: A. Di Berardino (red.), *Dizionario patristico e di antichità cristiane*, t. II, Casale Monferrato–Genova, 1983–1988, kol. 2793.

w katechezach chrzcielnych¹⁵. Typologia Jonasza¹⁶ pozwalała na zabieg kondensacji treści teologicznych¹⁷, chociaż księga biblijna, ze względu na małą objętość, mogła być niedoceniana.

Rozwinięcie wątku typologii postaci proroka Jonasza nie sprawiało trudności kaznodziei z Rawenny ani też nie brakowało mu okazji, by odwołać się do tego „znaku”. Ponadto powinno się mieć na względzie fakt, że poziom myślenia abstrakcyjnego zdecydowanej większości słuchaczy Piotra Chryzologa był niski. Aby więc katecheza oddziaływała na ich umysły i dusze, biskup musiał często przywoływać plastyczne i poruszające obrazy¹⁸. Ta okoliczność tłumaczy także fakt, że biskup Rawenny obok pasterza wylicza marynarzy, żołnierzy i rolników. Z ich sposobu życia i pracy czerpie najwięcej porównań odnoszących się do Chrystusa i do chrześcijan¹⁹.

Jedno z kazań (*Sermo* 37) jest w całości poświęcone postaci proroka Jonasza i typologii w odniesieniu do Zbawiciela²⁰. Wprowadzenie do homilii ukazuje, na jakie ewentualne trudności w lekturze Księgi Jonasza mogą napotkać wierni:

Nie należy przypisywać przypadkowi czynów dokonywanych przez świętych. Powinniśmy uważać je za znaki. To, co może się u nich wydawać przewinieniem,

¹⁵ Przykładem jest homiletyka Cyryla Jerozolimskiego. Autor ten pisze m.in.: „Wskażcie nam możliwość, iż ktoś od trzech dni umarły lub już pochowany po trzech dniach znów powstał. Tego rodzaju świadectwo daje nam Pan Jezus, gdy mówi w Ewangelii: «Jak Jonasz był trzy dni i trzy noce w brzuchu wieloryba, tak i Syn Człowieczy będzie w łonie ziemi przez trzy dni i trzy noce» (Mt 12,40). Gdy wnikiemy w opowiadanie o Jonaszu, uderzy nas wielkie podobieństwo. Jezus był posłany dla głoszenia pokuty. Na to był posłany i Jonasz. Jonasz jednak nie znał przyszłości i uciekł. Jezus ochotnie podjął głoszenie zbawienia. Gdy morze się burzyło, Jonasz położył się na okręcie i twardo zasnął; również w czasie snu Jezusa morze było wzburzone, aby się okazała moc śpiącego. Do Jonasza powiedziano: «Czemu ty śpisz? Wstań, wołaj do twego Boga, aby nas uratował» (Jon 1,6)! Tu wołano: «Panie, ratuj nas» (Mt 8,25)! Jonasz odpowiedział: «Weźcie mnie i rzućcie w morze, a przestanie morze burzyć się» (Jon 1,12). Jezus sam rozkazał wiatrowi i morzu i nastąpiła wielka cisza. Jonasz został wrzucony do brzucha wieloryba. Jezus dobrowolnie zstąpił, gdzie był duchowy potwór śmierci. Zstąpił dobrowolnie, aby oddać śmierć tych, których pochłonięła. Napisano bowiem: «Z ręki śmierci wybawię ich, od śmierci ich wykupię» (Oz 13,14); *Catechesis* XIV, 17.

¹⁶ Jonasz oznacza po hebrajsku „gołąb” (*Jonah*). Por. Hieronim ze Strydonu, *In Joelem* [prol.]. Bogatą i różnorodną symbolikę gołębia przejęła kultura biblijna i chrześcijańska.

¹⁷ Być może z takim właśnie zamiarem przedstawiano sceny z Księgi Jonasza w południowej auli bazyliki w Akwilei (tzw. sala Teodora).

¹⁸ J. Wojtczak, *Kościół jako grex w Sermones Piotra Chryzologa*, SACH 17 (2004), s. 156.

¹⁹ Por. R. Benericetti, *Il Cristo nei sermoni di S. Pier Crisologo* (Studia Ravennatensia 6), Cesena 1995, s. 36–40; G. Banterle i inni (wyd.), *Pietro Crisologo. Sermoni/1: 1–62 bis* (Scrittori dell'area Santambrosiana), Milano–Roma 1996, s. 106–107, przypis 1.

²⁰ W PL kazanie to nosi tytuł *De Jonae prophetae signo* (O znaku proroka Jonasza).

nie powinno być poczytane jako słabość, lecz rozumiane jako odkrycie głębokiej tajemnicy²¹.

Po tym wstępie następuje uzasadnienie biblijno-liturgiczne:

Jasno ukazuje nam to czytanie [Ewangelii] dzisiejszej niedzieli: „Gdy tłumy się gromadziły, zaczął mówić: To plemię jest plemieniem przewrotnym. Żąda znaku, ale żaden znak nie będzie mu dany, prócz znaku Jonasza. Jak bowiem Jonasz był znakiem dla mieszkańców Niniwy, tak będzie Syn Człowieczy dla tego plemienia” (Łk 11,29–30)²².

Znak Jonasza, czyli wydarzenia z życia tego proroka, to jeden z symboli, który Jezus odnosi do siebie samego i dokonuje jego interpretacji²³. Chrystologiczne implikacje „znaku Jonasza” nie były obce także innym autorom. Przykładem jest Teodor z Mopsuestii w Cylicji (około 350–428)²⁴, który we wstępie do komentarza do Jon zapowiada interpretację chrystologiczną, lecz nie uwydatnia jej w systematycznym komentarzu. Komentator po prostu opuszcza zastosowanie do historii Jonasza wyjaśnień typologicznych, mimo że z ogromną jasnością zadeklarował je we wstępie. Dzieje proroka zostaną zinterpretowane wyłącznie według klucza literalnego²⁵. Głównym zresztą rysem Teodora było przyjmowanie przepowiedni prorockich w ich historycznym wymiarze²⁶.

Ta skrajna dosłowność była jednak wyjątkiem w literaturze patrystycznej i kontrastuje z troską, z jaką z zasady inni egzegeci uwidaczniają sens chrystolo-

²¹ „Sanctorum gesta casibus non sunt deputanda, sed signis: et quae vitia putantur illorum, mysteriis sunt applicanda, non lapsibus”; *Sermo* 37,1.

²² *Sermo* 37,1. Wg św. Augustyna jest to „alegoria” zastosowana przez samego Zbawcę. Por. *De utilitate credendi* 3,8.

²³ Innym przykładem jest Lb 21,9: „Mojżesz sporządził węża miedzianego i umieścił go na wysokim palu. Jeśli kogo wąż ukąsił, a ukąszony spojrzał na węża miedzianego, zostawał przy życiu”. Chrystus głosił: „Jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak potrzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne” (J 3,14–15).

²⁴ Jego spuścizna literacka zachowała się tylko w niewielkiej części. Por. J. Quasten, *Patrologia*, t. 2, s. 406–416. Tradycja Kościoła wschodniosyryjskiego, zwanego zwykle „nestoriańskim”, okazała się bardzo bogata w materiał egzegetyczny z dzieł przetłumaczonych na syryjski. Dla tej wspólnoty biskup Mopsuestii był przede wszystkim „komentatorem” Biblii i pierwszym z teologów.

²⁵ Por. M. Simonetti, *Między dosłownością a alegorią. Przyczynek do historii egzegezy patrystycznej* (Myśl Teologiczna 26), Kraków 2000, s. 171, przyp. 240.

²⁶ Teodor oddaje się bez reszty poszukiwaniu sensu historycznego i taka właśnie interpretacja przeważa w jego dziełach komentujących Ps i proroków mniejszych. Por. R. Devreesse, *Essai sur Théodore de Mopsueste* (Studi e Testi 141), Watykan 1948, s. 93.

giczny Starego Testamentu. Hieronim ze Strydonu²⁷ stwierdza, że nie jest rzeczą łatwą interpretować w sensie chrystologicznym wszystkie wydarzenia z życia Jonasza²⁸, a odwoływanie się do praw alegorii może wystawić na niebezpieczeństwo niedoświadczonego interpretatora²⁹. Także według Zenona z Werony³⁰ prorok Jonasz był typem Chrystusa³¹.

Chryzolog przedstawia śmiałą interpretację o charakterze orygenesowym³². Wprowadza ją słowami:

Tak oto ucieczka proroka daleko od Boga³³ staje się figurą prorocką, a to co zostaje przedstawione jako zwykłe zatopienie statku, staje się znakiem zmartwychwstania Pana. To właśnie tekst historii Jonasza ukazuje, w jaki sposób dopełnia on zapowiedzi Zbawiciela³⁴.

Po tym wstępie kaznodzieja przywołuje werset biblijny:

„Jonasz wstał, aby uciec... [daleko] przed Panem” (Jon 1,3). [Nasz] Pan, aby przyjąć postać i oblicze człowieka, czyż pozbawił się stanu i postaci boskości?³⁵ Tak mówi Apostoł: „On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi” (Flp 2,6–7). Pan

²⁷ Hieronim dedykował swój komentarz *In Jonam* Chromacjuszowi z Akwilei, a więc autorowi wywodzącemu się z podobnego środowiska co Chryzolog.

²⁸ Por. *In Jonam* I, 1; por. M. Simonetti, dz. cyt., s. 337–338.

²⁹ Por. *In Jonam* I, 3. Hieronim otwarcie dystansował się od „błędów Orygenes’a”.

³⁰ Mało znana postać. W latach 362–370 lub 371–380 był biskupem miasta Werony w północnej Italii.

³¹ Por. V. Boccardi, „*Quantum spiritaliter intelligi datur*”. *Lesegesi di Zenone di Verona*, Augustinianum 23 (1983), s. 475–476. Por. np. *Tractatus* I, 34.

³² Aleksandryjczyk wprowadza ten wątek w egzegezę Rdz 2,24 („Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem”). Twierdzi, że „dla Kościoła Pan pozostawił swego Ojca, u którego przebywał, istniejąc w postaci Bożej. Opuścił również matkę, gdyż był synem niebiańskiego Jeruzalem”; *In Matthaëum* XIV, 17. Bardzo podobny jest fragment *Hom. in Jeremiam* X, 7.

³³ Hieronim ze Strydonu w komentarzu do Jon wprowadza w związku w tym epizodem szereg pytań: „Powiedz nam, z czyjego powodu spotyka nas to nieszczęście? Czym się trudnisz? Skąd pochodzisz i od jakiego ludu uciekasz. Gdzie tak gorąco pragniesz się udać?”; *In Jonam* I, 10. Egzegeta łaciński cytuje Wergiliusza; por. *Eneida* VIII, 112–114.

³⁴ „Ecce prophetae fuga ipsius Domini vertitur in figuram, et quod celebratur ferele naufragium, hoc sacramentum Dominicae resurrectionis existit. Nam quemadmodum Jonas typum per omnia tenuerit et impleverit Salvatoris, historiae, quae de ipso scripta est, textus ostendit”; *Sermo* 37,1.

³⁵ Dosłownie: „Nonne Dominus, ut hominis faciem praeferret, et formam, faciem formamque propriae deitatis aufugit?”

przyjął postać sługi, aby przyjść na świat niepostrzeżenie, aby zwyciężyć diabła. Jakby odszedł do siebie samego, przyjąwszy naturę ludzką³⁶.

Bardzo podobne objaśnienie znajdujemy u innych autorów łacińskich: Hieronima³⁷ i Augustyna³⁸. Interpretacja Chryzologa jest bardzo lakoniczna. Jednak należy przypomnieć, że Flp 2,6–7 przywoływano w okresie kontrowersji apolinarystycznej, często bowiem ta perykopa była manipulowana przez herezyków³⁹. Biskup Rawenny z pewnością znał prawowierną interpretację Flp 2,6–7 przedstawioną przez Hilarego z Poitiers⁴⁰.

Prorok Jonasz był uciekinierem, na co wskazuje Chryzolog, nawiązując pokrótce do jego dziejów i odwołując się do litery tekstu.

Jonasz nie mówi: Ucieknę przed Bogiem lecz: Ucieknę daleko od oblicza Bożego. Bóg jest wszędzie: nie ma więc możliwości, aby przed Nim uciec⁴¹. Chrystus, by oddalić się od oblicza Boga, nie w jakieś miejsce, lecz w jakiś sposób formalny, uciekł do wyglądu naszej niewoli, którą przyjął w sposób całkowity⁴².

Hieronim ze Strydonu w swoim komentarzu położył akcent na sens antropologiczny i egzystencjalny, czego brak w interpretacji Chryzologa⁴³. Hieronim zachęca do odczytania Księgi Jonasza nie tylko w odniesieniu do Chrystusa, aby nie paść w niebezpieczeństwo niewłaściwej egzegezy.

³⁶ *Sermo* 37,1.

³⁷ W swoim komentarzu do Księgi Jonasza Hieronim porównuje interpretację dosłowną z alegoryczną. Strydończyk odwołuje się najpierw do oczywistej egzegezy dosłownej: Jonasz, który stara się uciec przed rozkazem bożym, staje się symbolem człowieka, który oddala się od Boga, zanurza się w świecie, znosi jego gwałty (= burza) i wreszcie przybliża się na nowo do Boga. Odnośnie do Chrystusa, pisze autor *Wulgaty*, „mówimy, że opuścił On [Chrystus] Boga Ojca, który jest w niebiosach, aby połączyć się z Kościołem narodów”. *In Jonam* I, 3.

³⁸ Augustyn proponuje bardziej racjonalną egzegezę: „[Chrystus] opuścił Ojca, ponieważ tutaj, na ziemi, nie ukazał się jako równy Mu... (cytat Flp 2,7). Opuścił również synagogę, swoją matkę, z której pochodził według ciała”; *Sermo* 91,6,7.

³⁹ Bazyl Wielki krytykował tych chrześcijan, którzy „ciągle jeszcze poszukują... czy to [przyjęte] człowieczeństwo było doskonałe lub niedoskonałe”; *In Christi generationem* 3; por. również *Epistula* 261,2.

⁴⁰ Por. *De Trinitate* VIII, 45–46.

⁴¹ Hieronim zadawał pytanie: „Jeśli boisz się Boga, dlaczego uciekasz? Jeśli Ten, którego czcisz jest potężny, jak mówisz, jak chcesz od Niego uciec... To morze, którym uciekam, to ziemia, od której uciekam”; *In Jonam* I, 9.

⁴² *Sermo* 37,1. Ostatnie zdanie brzmi następująco: „Christus non ut loco, sed sicut specie faciem deitatis aufugeret, totum nostrae servitutis confugit ad vultum”.

⁴³ Egzegeta łaciński stwierdza: „Jest wielu takich, którzy wyruszają na morze z Jonaszem i mając własnych bożków, spieszą by osiągnąć najwyższy szczyt radości”; *In Jonam* I, 6.

Ucieczka proroka może być również odniesiona w ogólności także do człowieka, który zaniedbawszy Boże przykazania, oddala się od Jego oblicza i oddaje się cały światu, gdzie burza nieszczęść i częste zatopienie w otmętach świata sprzysięgają się przeciwko niemu i wymuszają do odczucia obecności Bożej i co powrotu do Tego, od którego usiłował uciec⁴⁴.

Chryzolog powraca do tekstu biblijnego i zauważa: „Jonasz «zszedł do Jafy», aby «uciec do Tarszisz» (por. Jon 1,3). Oto Ten, który schodzi: «Nikt nie wstąpił do nieba, oprócz Tego, który z nieba zstąpił» (J 3,13). Pan zstąpił z nieba ku ziemi, Bóg przybył ku człowiekowi, Wszechmocny zniżył się do [stanu] naszej niewoli⁴⁵. To wyraźne nawiązanie do *kenosis* Zbawiciela.

W okręcie, na który wsiadł prorok Jonasz, Piotr Chryzolog dopatruje się wyobrażenia Kościoła⁴⁶: „[Ten], który zstąpił w pobliże łodzi, wstąpił na łódź, aby podróżować; w ten sam sposób Chrystus zstąpił na ten świat, a dzięki mocy i cudom wstąpił na łódź swojego Kościoła⁴⁷. Takie utożsamienie sugeruje sam Jezus w Ewangelii (por. Mt 12,40; Łk 11,30). Dla biskupa Rawenny obecność Chrystusa jest ręką bezpiecznego przebycia burz dziejowych przez łódź Kościoła. „[Chrystus] wchodzi ciągle na łódź swego Kościoła, aby uspokoić fale świata, aby prowadzić wierzących w Niego w spokojnym rejsie ku ojczyźnie niebieskiej⁴⁸”.

⁴⁴ *In Jonam* I, 4.

⁴⁵ *Sermo* 37,2; „Descendit Dominus de coelo ad terram, descendit deitas ad humana, descendit ad nostram superna dominatio servitutum”.

⁴⁶ Porównanie łódź–Kościół zostało opracowane w sposób najbardziej obszerny w homiliach 20 i 21 tego autora. Por. R. Wróbel, *Znaczenie uciszenia burzy w wypowiedziach Ojców Kościoła*, W Nurcie Franciszkańskim 8 (1999), s. 21–22; tenże, *Starożytna symbolika łodzi i morza a interpretacja cudu uciszenia burzy w egzegezie patrystycznej*, W Nurcie Franciszkańskim 8 (1999), s. 37–39.

⁴⁷ „Et tamen qui descenderat ad navem, navem navigaturus ascendit: sic Christus, qui in hunc mundum descendit, virtutibus et mirabilibus, Ecclesiae suae conscendit in navem”; *Sermo* 37,2. Chromacjusz z Akwilei (zm. 408 r.) w jednym ze swoich kazań stwierdza: „W łódce [do której wszedł Chrystus], widzimy Kościół święty, który w swych początkach składał się z niewielu wiernych, a później rozrósł się do tak wielkiej liczby wierzących, że cały świat napełnił. I dlatego już nie jest małą łódką, ale wielkim okrętem” (*Sermo* 37,1). Są to sformułowania o Kościele prawdziwym. Istnieje bowiem inna łódź, obrazująca wspólnotę heretyków, której „zagle opadają i nie poddają się wiatrowi, ponieważ nie są kierowane żadnym powiewem Ducha Świętego. Właśnie dlatego..., utraciwszy ster prawdziwej wiary, pozostając pod wpływem wrogich duchów, zostaje [ona] zatopiona wodami śmierci wiecznej, gdyż nie zasługuje, aby kierował nią Chrystus Pan” (*Tractatus in Mt* 42,5).

⁴⁸ *Sermo* 32,5.

Widać wyraźnie, że Chryzolog potrafił docenić skarbiec wyobrażeń morskich⁴⁹ i wykorzystać go właściwie do przedstawienia swoich poglądów teologicznych. Nawiązanie do burzy morskiej⁵⁰ ilustruje w sposób prosty i przejrzysty sytuację Kościoła w świecie, opisaną na podstawie aluzji biblijnych.

Cóż oznacza burza [wywołana siłą] wichrów, jeśli nie diabła, który wszedł w serce Judasza, pobudza władców, narody, żołnierzy, Żydów, marynarzy oraz wieje na otmęty [morskie]⁵¹, by wśród ryku i wzburzenia wód, każdy prosił swego boga, aby przyniósł uspokojenie (por. Jon 1,5). Posłuchajcie co mówi prorok o [wzburzonych] wodach tego świata⁵²: „Dlaczego narody się buntują, czemu ludy knują daremne zamysły? Królowie ziemi powstają i władcy spiskują wraz z nimi przeciw Panu i przeciw Jego Pomazańcowi” (Ps 2,1–2)⁵³.

To, co odnosi się do okrętu, na którym podróżował Jonasz, jest równocześnie odzwierciedleniem losu chrześcijan. Obraz ten uzupełniają refleksje innych au-

⁴⁹ Symbolika morska była szeroko znana w świecie rzymskim, co potwierdzają liczne wyobrażenia łodzi i okrętów, które pojawiły się w III wieku na ścianach katakumb i na epitafiach. Refleksja chrześcijańska wykorzystywała bardzo szeroko alegorie związane z łodzią i żeglugą. Hipolit (zm. 235 r.) jako pierwszy dokonał drobiazgowej analizy poszczególnych elementów statku, nadając im obszerne i bardzo bogate znaczenie alegoryczne. Ta bogata symbolika została rozpowszechniona w starożytnej literaturze chrześcijańskiej. „Morzem jest świat, na którym znajduje się Kościół rzucany jak statek na morzu, lecz nie ulega rozbiciu, bo na nim znajduje się doświadczony sternik Chrystus. Na środku statku umieszczony jest zwycięski znak przeciw śmierci krzyż Chrystusa... Uchwytem steru [są] dwa Testamenty, liny otaczające statek – to miłość Chrystusa ściśle opasująca Kościół... Ma on również żelazne kotwice: są nimi święte przykazania Chrystusa, mocne jak żelazo... Żaglami natomiast wysoko wzniesionymi na maszty są orszaki proroków, męczenników i apostołów” (*De Antichristo* 59).

⁵⁰ W opisach przygód żeglarskich zachwył i podziw mieszają się z uczuciem lęku i zagrożenia żywiołem. Wyprawy morskie postrzegane są jako „niebezpieczeństwo śmierci przedziwnie odważnej”; Klemens Aleksandryjski, *Protrepticus* X, 93,2.

⁵¹ „Wzburzyły się gniewy pogan, Żydów i demonów, tak że świat cały stał się jedną wielką burzą”; *Sermo* 20,2.

⁵² Augustyn z Hippony nie ma wątpliwości, że „świat jest wstrząsany falami doświadczeń, jest niepokojony burzami i nawałnicami ucisków i wojen”, ale „udzielone zostało nam drzewo, na którym płyniemy... Jak dotrzemy do ojczyzny? Przez samo morze, ale na drzewie. Nie lękaj się niebezpieczeństwa. Niesie cię drzewo, które zwyciężyło świat” (*Enarrationes in Ps.* 103 [6], 4). Przy końcu czasów łódź Kościoła dopłynie bezpiecznie do portu zbawienia (*Enarrationes in Ps.* 93,25).

⁵³ *Sermo* 37,2.

torów starożytnych⁵⁴, postrzegających Kościół jako „łódź zbawienia”⁵⁵. Dominuje historyczny wymiar Kościoła, tzn. historia zbawienia zakorzeniona w tragicznych i często niepokojących wydarzeniach ludzkiej historii. Przy innej okazji Piotr Chryzolog przekonuje, że bez swego Boskiego Sternika łódź Kościoła nie byłaby w stanie pokonać wzburzonych fal świata ani w spokoju zawinąć do portu⁵⁶.

Sposób interpretacji alegorii morza, powiązany z obrazami biblijnymi, jest lakoniczny, lecz bardzo sugestywny. Podobnie jak dla innych Ojców Kościoła, także dla Chryzologa morze jest niewątpliwie siedzibą demonów, których działanie ukazuje w różnym aspekcie⁵⁷. Burza rozpięta wokół łodzi Kościoła nie jest w stanie jej zatopić⁵⁸.

Podstawowym motywem mowy biskupa Rawenny jest pojawiający się wielokrotnie paralelizm między Jonaszem o Chrystusie. Teksty proroctw pozwalają tak poprowadzić ten wspólny wątek, jakby obydwie te postacie miały się doskonale utożsamiać. Przykład pochodzi z dalszego ciągu homilii:

Rzucono losy, a los padł na Jonasza. Tak więc wypełniło się proroctwo [króla] Dawida o Chrystusie: „Moje szaty dzielą między siebie i los rzucają o moją suknię” (Ps 21,19). Jonasz sam decyduje, by być wyrzuconym ze statku: „Weźcie mnie i rzućcie w morze” (Jon 1,12), powiedział. Tymi słowami wskazuje na przyjętą dobrowolnie [przez

⁵⁴ Obserwacje techniki morskiej często wykorzystywali biegli w sztuce retorycznej mówcy. W utworach Jana Chryzostoma natrafiamy na interesującą wykładnię alegorii statku: sternikiem na dziobie jest Ojciec niebieski; sternikiem na rufie Chrystus; łodzią – wiara w dwa Testamenty; drzewem steru – święty Krzyż; żaglem – łaska Boża; dobrym wiatrem – Duch Święty; wioślarzami – apostołowie i uczniowie Chrystusa; pasażerami natomiast prorocy (por. *Homilia de cruce*, passim). Ślady alegorii łodzi–Kościół odnajdujemy niemalże we wszystkich dziełach Ambrożego (por. np. *In Hexaemeron* 3,5,24). Przeznaczenie Kościoła zostało wyrażone przez biskupa Mediolanu w antytezie zagrożenia i bezpieczeństwa. Żywe echa symboliki łodzi i okrętu bez trudu można odnaleźć w pismach pisarzy średniowiecznych.

⁵⁵ Maksym z Turynu (zm. 423 r.) twierdzi, że łódź „żegluje po pełnym morzu tego świata w taki sposób, że podczas gdy świat ginie, ona zachowuje nietkniętymi tych, którzy są na jej pokładzie” (*Sermo* 49,4). Kościół jest więc miejscem ocalenia.

⁵⁶ „To nie Chrystus potrzebuje łodzi, ale łódź potrzebuje Chrystusa; bez niebieskiego Sternika bowiem łódź Kościoła z powodu takich licznych niebezpieczeństw nie może poprzez pełne morze świata osiągnąć portu niebieskiego” (*Sermo* 50,2). W przekonaniu Hipolita łódź Kościoła może bezpiecznie płynąć przez świat. Makary Egipcjanin (zm. 390 r.): „Łódź, aby żeglować szczęśliwie, potrzebuje sternika i sprzyjającego wiatru; otóż Pan, kiedy przebywa w duszy wiernej, odpowiada tym wszystkim wymaganiom, jako że pomaga łodzi przezwyćczyć niebezpieczne burze (*Homiliae* 44,5–7).

⁵⁷ Por. „Quid sibi vult autem confusa ventis procella, nisi diabolium qui cor Judae penetrens, reges, gentes, populos, militiam, judices, marinos elevavit, et inflavit in fluctus”.

⁵⁸ „Tunditur, non mergitur – Jest miotany, ale nie tonie”; por. *Sermo* 21,5. Tę samą myśl wyraził Hipolit w *De Antichristo*.

Pana] mękę. Dlaczego bowiem marynarze wyczekiwali rozkazu, chociaż z własnej inicjatywy mogli zapobiec tak wielkim niebezpieczeństwom? Kiedy ratunek wszystkich wymaga śmierci jednej osoby, daje się możliwość wyboru odnośnie do śmierci, bowiem wola mającego umrzeć może ten moment opóźnić lub dobrowolna ofiara zażegnać niebezpieczeństwo. Tak oto w tym opowiadaniu, w którym przedstawiono [dzieje] Pana, wyczekuje się decyzji mającego umrzeć, aby jego śmierć nie była narzuconą koniecznością, tylko wolnym aktem⁵⁹. „Mam moc oddać [życie] i mam moc je znów odzyskać” (J 10,18), powiedział Pan. Chociaż Chrystus oddał ducha, nie pozwolił mu oddalić się, bowiem Ten, który dzierży w rękach dusze wszystkich ludzi, nie mógł utracić swego [Ducha]⁶⁰. „Moje życie jest w ciągłym niebezpieczeństwie” (Ps 118,109), jak również w innym miejscu: „W ręce Twoje powierzam ducha mego” (Ps 30,6). Nie trzeba mówić nic poza tym⁶¹.

Chryzolog podąża śladem innych pisarzy chrześcijańskich, podkreślających dobrowolność śmierci Zbawiciela⁶². Przez to stał się On prawdziwym „mistrzem umierania”, który uczy człowieka, jak powinien przejść z tego świata do Ojca. Stąd też śmierć chrześcijanina jest jednocześnie naśladowaniem i uczestnictwem w śmierci Zbawcy⁶³. Winna ona stanowić wolne i dobrowolne wyrzeczenie się wszystkiego, które zakłada chrzest i przyjęcie wiary⁶⁴.

Homilia w kolejnej swej części zachowuje formę kunsztownego pod względem konstrukcji i języka wywodu. Należy jednak pamiętać o tym, że nasz autor pozostaje raczej wyważony w cytowaniu Pisma Świętego. Kładzie nacisk raczej na efekty retoryczne niż na erudycję biblijną, stąd też cytowanie natchnionego tekstu nie wychodzi poza najbardziej znane wyrażenia, i to z pewnością podsunięte przez liturgię.

⁵⁹ Dosłownie: „Quando enim multorum salus petit unius mortem, mors in intereuntis arbitrio collocatur, quia et moriturum retardare potest ad mortem voluntas, et periclitantis mors periculum praevenire: sic hic ubi totum Domini geritur in figuram exspectatur morientis auctoritas, ut mori non sit necessitas, sed potestas”.

⁶⁰ *Anima – animus*. To gra słów, którą trudno oddać w przekładzie polskim.

⁶¹ *Sermo* 3,2.

⁶² Por. Pseudo-Epifaniusz, *In S. Pascham* 8 (tekst odwołuje się do Melitona z Sardes). Orygenes podkreślał dobrowolne przyjęcie cierpień przez Chrystusa (por. *Comm. in Romanos* III, 17; V, 1; *Comm. in Canticum* III; *Hom. in Jeremiam* 10,7. Wg Chromacjusza z Akwilei, Chrystus przyjął śmierć dobrowolnie (por. *Tractatus* LIV; *In Matthaeum* XVI, 4).

⁶³ Por. np. Cyprian z Kartaginy, *De mortalitate* 22.

⁶⁴ Tekst Flp 2,8 przywołuje literatura monastyczna. Por. np. *Apophtegmata* 925.

3. Jonasz i zmartwychwstanie Chrystusa

Kontekst paschalny był ściśle związany z tradycją interpretacyjną postaci Jonasza. Druga część kazania Piotra Chryzologa nie odbiega od tego hermeneutycznego standardu.

Oto z głębin wyłania się potwór, zbliża się ogromna ryba, która będzie służyć urzeczywistnieniu i ukazaniu w sposób pełny zmartwychwstania Pana; albo raczej, by pozczać i wydać na świat tajemnicę⁶⁵. Jest tam potwór straszliwy, wizerunek okrutnego piekła. Oto swoimi chciwymi szczękami rzuca się na proroka, smakuje i pochłania żywotność swego Stwórcy, a połykając Go, skazuje sam siebie na absolutny post (wstrzemięźliwość). Budzące grozę przebywanie [proroka] w jego wnętrzu, przygotowuje mieszkanie dla niebiańskiego gościa. To co było przyczyną nieszczęścia, staje się niesłychaną łodzią potrzebną do niezbędnej przeprawy⁶⁶, zatrzymując swego podróżnego, a potem wyrzucając go na brzeg trzy dni później⁶⁷.

⁶⁵ Katechezy chrześcijańskie Cyryla Jerozolimskiego świadczą, że temat ten opracowano bardzo starannie. „Figurą Zbawiciela był prorok Jonasz, gdy w brzuchu wieloryba modlił się i mówił: «W utrapieniu moim wołałem z głębokości otchłani» (Jon 2,4). Choć był w wielorybie, mówi, że jest w otchłani, właśnie dlatego, że był figurą Chrystusa, który miał zstąpić do otchłani. Wnet potem mówi zupełnie jasno w osobie Chrystusa: «Do posad gór zstąpiłem» (Jon 2,6). A przecież był w brzuchu wieloryba. W jakich to jesteś górach? Wiem – odpowiada Jonasz – iż jestem figurą Tego, który będzie złożony w grobie wykutym w skale. Choć Jonasz był w morzu, – powiedział: «zstąpiłem do ziemi» (Jon 2,7), bo i tu przedstawiał figurę Chrystusa, który zstąpił w serce ziemi»; *Catechesis* XIV, 20.

⁶⁶ Cyryl Jerozolimski pisze: „Możemy tu się zapytać: Co jest trudniejsze, czy po pogrzebie z ziemi powstać, czy znaleźć się w brzuchu wieloryba i w wielkim gorącu zwierzęcia nie zginąć? Któż nie wie, że w brzuchu jest tak gorąco, że się rozkładają nawet połknięte kości? Jak więc to się stało, że choć Jonasz był trzy dni i trzy noce we wnętrzu wieloryba, nie zginął? Jak mógł, choć z natury nikt z nas nie potrafi żyć bez oddychania, obejść się przez trzy dni bez powietrza? Żydzi odpowiadają: Z Jonaszem wstąpiła do otchłani moc Boża. Jeśli więc Pan przywrócił swemu słudze życie, użyczając mu swej siły, czyż nie mógł dać życia samemu sobie? Kto wierzy w pierwsze, musi przyjąć i drugie, kto nie przyjmie drugiego, nie może uwierzyć i w pierwsze. Wierzę w jedno i w drugie. Z jednej strony wierzę, iż Jonasz zachował życie – bo dla Boga wszystko jest możliwe; z drugiej strony wierzę, iż Chrystus zmartwychwstał. Wielokrotnie świadczy mi o tym boskie Pismo i aż do dziś cudownie działająca czynność zmartwychwstałego, który sam zstąpił do otchłani, lecz w licznym orszaku z niej wyszedł. Zstąpił w śmierć, lecz wskrzesił wiele ciał zmarłych świętych»; *Catechesis* XIV, 18.

⁶⁷ „Currit, occurrit, adest bellua de profundo totum Dominicae resurrectionis impletura et proditura, immo conceptura et paritura mysterium; adest bellua, adest imago horrida et crudelis inferni, quae dum fertur avidis faucibus in prophetam, vigorem sui sensit et degustavit auctoris, incurrit namque jejunium devorando. Sed domicilium cordis sui tremens ad superni hospitis aptat et praeparat mansionem: ut ipsa quae fuerat tota causa discriminis, ipsa fieret necessariae navigationis inaudita vectura, vectorem suum servans, et post triduum referens ad superna»; *Sermo* 37,3.

Urywane zdania nie wpływają korzystnie na jasność wyводу. Kaznodzieja jest najwyraźniej przekonany, że wystarczy zasygnalizować pewne kwestie, a jego słuchacze sami będą w stanie je przywołać i powiązać prawdy doktrynalne. Pozostanie tajemnicą, czy tak było w rzeczywistości.

Ojcowie często przywoływali obraz wielkiej ryby pożerającej Jonasza, a następnie wyrzucającej go na brzeg⁶⁸. Potwór morski zostaje utożsamiony ponad wszelką wątpliwość z otchłanią piekielną⁶⁹. Mimo pozostawionej mu mocy, wróg ten nie zdoła pokonać Zbawcy, wręcz przeciwnie: sam ponosi sromotną klęskę. Biskup Rawenny nawiązuje do egzegezy aleksandryjskiej, dostrzegającej zwycięstwo nad szatanem we Wcieleniu Jezusa i w Jego Męce. Ta prawda została – dzięki symbolice morskiej – ukazana w sposób niezwykle plastyczny: Chrystus został rzucony w otchłań morza jak haczyk wędki. W postaci człowieka był nierozpoznany jako Bóg panujący nad morzem, a więc również i nad jego mieszkańcem, wielkim potworem morskim. Natura ludzka Jezusa była przynętą, którą szatan chciał porwać, a na którą sam dał się złapać; od tamtej chwili – mimo podejmowanych wysiłków – pozostaje bezsilny. Ten sposób patrzenia na zstąpienie Chrystusa na „ziemski padół” był u Ojców Kościoła bardzo popularny⁷⁰. Odkupienie, zapowiedziane w Starym Testamencie, zostaje ujęte również w kategoriach zwycięstwa Chrystusa, urzeczywistnionym w każdym chrześcijaństwie

⁶⁸ Por. np. Ireneusz z Lyonu, *Adversus haereses* V, 5,5; Euzebiusz z Emezy, *Homilia* XV, 8. W znaczeniu soteriologicznym przedstawia ten epizod biskup Lyonu: „To, co dokonało się dla proroka Jonasza, stało się dla człowieka. Bóg zezwolił, aby połknął go potwór morski, lecz nie by zniknął zupełnie i został unicestwiony, lecz aby po wyrzuceniu przez potwora, bardziej uległ Bogu i bardziej wychwalał Tego, od którego otrzymał tak nieoczekiwane wybawienie... W taki sam sposób Bóg od początku zezwolił, by człowieka połknął ogromny potwór, twórca nieposłuszeństwa, nie po to, by zniknął zupełnie i został unicestwiony, ale dlatego, że Bóg przygotowywał zbawienie dokonane przez Jego Słowo za pomocą «znaku Jonasza». To Zbawienie zostało przygotowane dla tych, którzy mieli wobec Boga te same odczucia co Jonasz i wyznawali Mu w taki sam sposób: «Jestem sługą Pańskim [wg BT Hebrajczykiem] i czczę Pana, Boga nieba, który stworzył morze i ląd» (Jon 1,9). Bóg zechciał, aby człowiek, otrzymawszy od Niego nieoczekiwane zbawienie, powstał z martwych i wychwalał Boga, mówiąc z Jonaszem: «W utrapieniu moim wołałem do Pana, a On mi odpowiedział. Z głębokości Szeolu wyzwałem pomocy, a Ty usłyszałeś mój głos» (Jon 2,3). Bóg zechciał, aby człowiek zawsze pozostał wierny w wysławianiu Go i w niestannym składaniu podzięką za otrzymane zbawienie”. Ireneusz z Lyonu, *Adversus haereses* III, 20.

⁶⁹ Utożsamiany także z szatanem. Św. Augustyn przypominał: „Wiedcie, że nieprzyjacielem Kościoła jest jakiś smok”; *Enarrationes in Ps.* 103 (4), 6.

⁷⁰ Por. Ambroży z Mediolanu, *De institutione virginis* V, 34; Rufin z Akwilei, *Comm. in Symbolum Apostolorum* 16.

przez sakrament chrztu⁷¹. Te wątki teologiczne rozwija katecheza mistagogiczna Cyryla Jerozolimskiego, Grzegorza z Nazjanzu, Ambrożego⁷² i Jana Chryzostoma⁷³. Gdyby typologię pojmować nieadekwatnie, jak w przypadku heretyków zwanych pneumatomachami, nie tylko unicestwiłoby się znaczenie sakramentów⁷⁴, lecz również działanie samego Boga. Taka jest na ten temat opinia Bazylego Wielkiego: „Ani zejście do piekieł nie byłoby straszne, skoro wcześniej Jonasz w ciągu trzech dni i tyłuż nocy (por. Jon 2,1) urzeczywistnił typ śmierci”⁷⁵.

Chryzolog przywołuje następnie znany wątek odrzucenia Żydów i wybrania pogan.

Tak oto zostaje dane poganom to, co zabrano Żydom. Gdy domagają się znaku, Pan zdecydował, że zostanie dany tylko ten jeden, przez który zrozumieją, że chwala, którą mieli nadzieję otrzymać od Mesjasza⁷⁶, została dana w całości poganom⁷⁷. „To plemię jest plemieniem przewrotnym. Żąda znaku, ale żaden znak nie będzie mu dany, prócz znaku Jonasza. Jak bowiem Jonasz był znakiem dla mieszkańców Niniwy, tak będzie Syn Człowieczy dla tego plemienia” (Łk 11,29–30)⁷⁸.

Nie ma więc najmniejszych wątpliwości, że Izrael został zastąpiony przez nowy lud Boży – Kościół. Dla innych pisarzy o zajęciu miejsca Izraela przez lud chrześcijański świadczył bieg wydarzeń historycznych⁷⁹.

Wina Hebrajczyków staje się jeszcze bardziej oczywista, gdy kaznodzieja udowadnia:

⁷¹ Św. Paweł przedstawia chrzest jako zanurzenie w śmierci Chrystusa (por. Rz 6,3–4). Przedłużając ten paralelizm, w starożytnym Kościele postrzega się chrzest także jako pogrzebanie z Chrystusem w Jego śmierci oraz jako zmartwychwstanie z Nim do nowego życia.

⁷² Por. R. Cantalamessa, *Pascha naszego zbawienia. Tradycje paschalne Biblii oraz pierwotnego Kościoła*, Kraków 1998, tłum. M. Brzezinka, s. 162–163.

⁷³ *Catechesis* II, 11.

⁷⁴ Ochrzczoney, otrzymując dar „nowych narodzin”, winien stać się odbiciem wizerunku Syna Bożego. O identyfikacji chrześcijanina z Chrystusem zob. L. Cignelli, *Studi basiliani sul rapporto Padre/Figlio* (SBF Analecta, 15), Jerusalem 1982, s. 110–112.

⁷⁵ *De Spiritu Sancto* XIV, 32.

⁷⁶ Tzn. Chrystusa. Autorzy łacińscy używają słowa *Christus*, latynizując greckie określenie *Christos* (Pomazaniec).

⁷⁷ Dosłownie: „Hoc daret gentibus quod abstulerat Judaeis, quibus signum quaerentibus solum dandum Dominus esse signum hoc decernit, per quod scirent gloriam quam in Christo speraverant, totam esse gentibus conferendam”.

⁷⁸ *Sermo* 37,3.

⁷⁹ Augustyn z Hippony stwierdza, że „cesarz rzymski, już chrześcijański, zakazał Żydom wstępu do Jerozolimy (*ad ipsam Ierusalem non accederent Iudaei*)”. *Sermo* 5,5.

Z powodu złości Żydów Chrystus pograżył się w pełnych krzyku czeluściach piekieł. Przez trzy dni nawiedził wszystkie jego zakamarki⁸⁰. Tak więc, gdy powstał z martwych, ukazał jednocześnie w świetle dnia okrucieństwo Żydów, własną wielkość i swoje zwycięstwo nad śmiercią⁸¹.

Biskup Rawenny przedstawia naród hebrajski jako pewną jednorodną, zwartą całość, bez rozróżnienia w nim jednostek⁸². Podkreślony zostaje krańcowy antagonizm pomiędzy poganami a Żydami. Rzutuje na tę opinię fakt, że od IV wieku antyjudajizm stawał się coraz bardziej radykalny, a dystans pomiędzy judaizmem i chrześcijaństwem stale się powiększał. Obie religie od dawna już uważały się za zupełnie autonomiczne i odległe od siebie w sposób niewyobrażalny. Upływ czasu nie oznaczał zmniejszenia się intensywności polemiki antyjudajistycznej, ponieważ religia mojżeszowa była nadal postrzegana jako zagrożenie prawowierności w wierze. Tekst skryptyrystyczny stanowił dla pasterza wspólnoty raweńskiej doskonałą okazję, aby wydobyć tego typu elementy.

Będzie więc słuszne, że mieszkańcy Niniwy powstaną w dzień sądu, aby potępić to plemię, gdyż oni nawrócili się dzięki przepowiadaniu jednego tylko proroka: rozbitka, obcego przybysza, nieznanego; podczas gdy Żydzi, po tych niezwykłych wydarzeniach i cudach, po których nastąpiło pełne blasku zmartwychwstanie, nie uwierzyli i nie nawrócili się. Odrzucili wiarę właśnie w znak zmartwychwstania. Widzimy ich raczej, jak z niecierpliwością snują bajania, gdy starają się omamić żołnierzy pieniędzmi i przekupić ich serca, aby milczeli o tym, co wiedzą i co oglądali. Kupują kłamstwo, aby ukryć prawdę. Własne przestępstwo przypisują uczniom

⁸⁰ „Przestraszyła się śmierć, jak zobaczyła, gdy nowy przybysz zjawił się w otchłani, nie związany więzami śmierci. Strażnicy otchłani, czemu przestraszyliście się na Jego widok? Dlaczego ogarnęła was wielka trwoga? Śmierć zbiegła, zdradzając w ten sposób swą bojaźń. Zjawili się święci prorocy, prawodawca Mojżesz, Abraham, Izaak i Jakub, Dawid i Samuel, Izajasz i Jan Chrzciciel, który świadczył: «Ty jesteś, który miałeś przyjść, czy na innego mamy czekać?» (Mt 11,3). Odzyskali wolność wszyscy przez śmierć pochłonięci sprawiedliwi. Wypadało bowiem, aby Król wybawił wybornych heroldów, którzy Go przepowiedzieli. Każdy z tych sprawiedliwych mówił wtedy: «Gdzież jest, o śmierci, twe zwycięstwo? Gdzież jest, otchłani, ościęń twój?» (1 Kor 15,55). Uwolnił nas Zwycięzca”; Cyryl Jerozolimski, *Catechesis XIV*, 19.

⁸¹ „Quia Judaica perfidia fluctuante inferni Christus demersus est in profundum; et triduo cursu tota tartari occulta percurrens, et Judaicae crudelitatis, et majestatis suae ac peremptae mortis dedit indicium cum resurgeret”; *Sermo* 37,3.

⁸² Np. Żydzi, którzy uwierzyli w Chrystusa. Faktem jest jednak, że już na soborze w Nicei biskupi judeochrześcijańscy rodem z Palestyny lub należący do „*Ecclesia ex circumcissione*” byli nieobecni. Por. B. Bagatti, *Alle origini della Chiesa. Le comunità giudeo-cristiane* (Storia e attualità 5), t. 1, Watykan 1985², s. 90–98.

Chrystusa⁸³, polecając: „Rozpowiadajcie tak: Jego uczniowie przyszli w nocy i wykradli Go” (Mt 28,13). Oszukujesz sam siebie, Judejczyku⁸⁴. To nie uczniowie Go wykradli, ale to Mistrz, sam z siebie, wykradł się [z grobu]. Jest On tym, którego [wcześniej] zabito wobec wszystkich⁸⁵.

Mamy tu przykład raczej ludowego sposobu wyrażania prawd teologicznych. Przebiegłość Zbawiciela polega na tym, że On sam „wykradł się” z grobu, a nikt z ludzi nie był tego świadkiem. Inne porównanie tego typu dotyczy Logosu, który przyobleka ciało, aby „oszukać” w sposób słuszny diabła, który wprowadzając w błąd człowieka, uczynił go niewolnikiem grzechu⁸⁶. Godne uwagi jest także to, że Odkupiciel „oszukał” również śmierć, co wyraża chociażby Chromacjusz z Akwilei: „Chrystus, który jest życiem, przyjął ciało, aby oszukać śmierć, która pożerała ludzkie ciała”⁸⁷.

W kolejnych zdaniach swojego kazania biskup Rawenny sięga po repertorium środków polemicznych i rozwija wątki podejmowane przez innych pisarzy. Niewątpliwie świadczy to, że jego stosunek do judaizmu pozostawał ambiwalentny. Z jednej strony istniało przyjmowane i akceptowane wspólne dziedzictwo Starego Testamentu, z drugiej jednak na postrzeganie Izraela rzutowała kwestia odrzucenia Chrystusa i Jego przesłania. Fakt ten potwierdzają reminiscencje ewangeliczne:

⁸³ Dosłownie: „Illi [Ninivitae] unius prophetae naufragi, advenae, ignoti, praeconio corriguntur; isti post virtutes tantas, mirabilia tanta, cum toto resurrectionis corusco, ad fidem non veniunt, ad poenitentiam non moventur. Ipsum namque resurrectionis signum non credunt, sed gestiunt infamare, dum pretio militum claudunt oculos, corda corrumpunt, quod scierant, quod viderant, ut tacerent; redimentes mendacium, ut tollerent veritatem. Facinus suum in Christi retorsere discipulos”.

⁸⁴ „Przewidując, iż Żydzi będą namawiać żołnierzy do kłamstwa: «Powiedzcie, że Go wykradli» (Mt 28,13), mówi: «Kto strzeże nikczemności, ten opuścił miłosierdzie» (Jon 2,9). Przyszedł bowiem ten, który się nad nimi umiłował, dał się ukrzyżować i powstał z martwych, wylawszy swą krew za Żydów i pogan. Żydzi chwycili się prostego kłamstwa, mówiąc: «Powiedzcie, iż Go wykradli!» Zmartwychwstanie Jezusa przepowiedział też Izajasz: «Wyprowadził z ziemi wielkiego pasterza owiec» (Iz 63,12). Dodał przymiotnik «wielki», aby nie uważano Jezusa za równego poprzednim pasterzom»; Cyryl Jerozolimski, *Catechesis* XIV, 20.

⁸⁵ *Sermo* 37,3. Cytat Mt 28,13 w oryginale zostaje podsumowany następująco: „Erras, Judaeae: hoc discipuli non tulerant, sed magister; et ipse se furatus est, qui videbatur occisus”.

⁸⁶ Por. np. *Exerpta ex Theodoto* 61; *Acta Thomae* 45; Orygenes, *Comm. in Mt.* XVI, 8; Bazyl Wielki, *Homilia adversus eos qui per calumniam* 3; Chromacjusz z Akwilei *Tractatus in Mt* XIV, 4,1–11.

⁸⁷ *Sermo* XVII, 2.

Dziwię się, że Żyd poszukuje [martwego] Chrystusa, bo go przecież umieścił pomiędzy dwoma złoczyńcami, by umarł. To jego działanie ściąga winę, [czy to] straż nieprawa, szukanie próżne (*committit male, custodit impie, iniquius quaerit*). Judejczyku, Chrystus nie może umrzeć, lecz ty z powodu twojej zbrodni straciłeś Go dla siebie⁸⁸. O tak, królowa Południa może przyjść w dzień sądu i przez samego Sędziego, o którym sądzono, że został zabrany potajemnie, potępi cię. Ona bowiem „przybyła z krańców ziemi służyć mądrości Salomona” (Łk 11,31). Ty zaś, nieszcześniku, zamordowałeś samą mądrość Bożą, która przyszła do ciebie. Niniwici bowiem zapowiadali narody [pogańskie]⁸⁹, które miały przyjąć wiarę, a królowa Południa to Kościół (*Ninivitae crediturarum gentium, regina austri Ecclesiae tunc provisa est in figuram*)⁹⁰.

Podobne porównania i antytezy biblijne stosował w swoich kazaniach Zenon z Werony. Wśród nich znajduje się nieoczekiwane porównanie Kościoła do Niniwy – „wielkiego miasta”, bowiem „musiało się stać, aby dla wszystkich ludów wierzących w Chrystusa, cała ziemia przemieniła się w jedno miasto”⁹¹. *Topos* Niniwitów był znany w literaturze egzegetycznej Ojców Kościoła⁹². Podobnie ma się sprawa z królową Południa⁹³. Już Orygenes zauważył, że królowa Saba

⁸⁸ Dosłownie: „Christus perire non potest, sed tu eum tibi tuo scelere perdidisti”.

⁸⁹ Por. Augustyn z Hippony, *De civitate Dei* XVIII, 44.

⁹⁰ *Sermo* 37,3. Nawrócenie pogan to zapowiedź prorocka, jak zauważa Jezus w Mt 12,41. W osobie królowej Saby zostaje przedstawiony Kościół. Jest to dosyć częsty motyw w egzegezie patrystycznej. Por. np. Orygenes, *Comm. in Canticum* II, 38.

⁹¹ *Tractatus* I, 34.

⁹² Świadczy o tym fragment kazania Jana Chryzostoma: „Cóż mówi [Zbawiciel]? (cytat Mt 12,41: «[Prorok Jonasz] był niewolnikiem, Ja jestem Panem; on wyszedł z wieloryba, Ja powstałem z martwych; on groził zgubą, Ja przyszedłem głosić radosną nowinę o królestwie. Niniwici uwierzyli bez znaku, a Ja uczyniłem wiele znaków; oni nie słyszeli nic więcej oprócz słów Jonasza, Ja natomiast użyłem wszelkich sposobów wzniesłego nauczania [...]. On przybył jako posłannik, Ja zaś przyszedłem jako władca i Pan wszystkiego, nie grożąc, nie żądając rachunku, lecz przynosząc przebaczenie. Niniwici byli barbarzyńcami, natomiast Żydzi stykali się z licznymi prorokami. O Jonaszu nikt nie przepowiadał, a o Mnie wszyscy, a wydarzenia zgadzały się z ich przepowiedniami. On uciekł, chcąc się oddalić, aby go nie wyśmiano (por. Jon 1,1–3), Ja przyszedłem, mimo że wiedziałem, iż będę ukrzyżowany i że będą się ze Mnie naigrawać. On nie znosił nawet zelżywości za tych, którzy zostali ocaleni; Ja natomiast poniosłem śmierć, i to śmierć najbardziej haniebną, a potem posyłam znowu innych. On był jakimś cudzoziemcem, obcym i nieznanym; Ja zaś według ciała byłem ich współrodakiem i pochodziłem od tych samych przodków»”; *Homilia in Mt* 42,2.

⁹³ „Królowa z Południa nie czekała, aż Salomon do niej przybędzie, lecz sama udała się do niego, nie z powodu zagrażającego niebezpieczeństwa, nie z obawy przed śmiercią, lecz jedynie z powodu umiłowania mądrości, chociaż była kobietą barbarzyńską, choć dzieliła ją od niego tak wielka przestrzeń. *A oto tu jest coś więcej niż Salomon*. «Tam przybyła kobieta; tutaj Ja przyszedłem. Ona wyruszyła z krańców ziemi; Ja obchodzę miasta i wioski»”; Jan Chryzostom, *Homilia in Mt* 42,2.

(= Południa) to zapowiedź Kościoła przybywającego „z ludami całego świata”⁹⁴ i w ten sposób podążającego „do Dawcy pokoju, Króla Chrystusa”⁹⁵.

Kończąc kazanie biskup Rawenny wypowiada z radością: „Jesteśmy szczęśliwi bracia, gdyż to, co na początku wydarzyło się w sposób symboliczny i zostało zapowiedziane przez figurę, zostało nam dane, aby uczcić, ujrzeć i pojąć w pełni rzeczywistości”⁹⁶. Radość i szczęście wypływają z uczestnictwa w prawdzie zapowiadanej przez prorocтва i symbole. Poznanie prawdy wówczas staje się pełne, gdy rozumiemy ją także w figurach, ponieważ wszystko zostało napisane ku naszemu pouczeniu (por. 1 Kor 14,3).

Zakończenie

Przepowiadanie Piotra Chryzologa zmierzało, jak to było praktyką ówczesnych kaznodziejów, nie tylko do pouczenia, ale przede wszystkim do poruszenia uczuć. Jednak podstawowy cel duszpasterski nie przeszkadzał w wyrafinowanym, formalnym dopracowaniu poszczególnych homilii. Podobnie jak inni starożytni kaznodzieje, także biskup Rawenny zakładał, że jego słuchacze, dokonując nieodzownych skojarzeń, w sposób właściwy wyłumaczają stosowane przez niego symbole i porównania.

Metafory i figury wywodzą się w pierwszym rzędzie z Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu, chociaż nie brak motywów odnoszących się do otaczającego świata. Głównym zadaniem symboli była prosta i zrozumiała synteza podstawowych zasad nauki chrześcijańskiej. Język obrazów i symboli stał się szczególnym nośnikiem treści. Nigdy zresztą prawd religijnych nie dało się przedstawić w pełni posługując się wyłącznie kategoriami filozofii czy abstrakcji. To właśnie język symbolu, przenośni, skojarzenia jest najlepszym narzędziem przekazania odwiecznych prawd.

Refleksje Chryzologa w pełni poświadczają, że wątek Jonasza i jego dziejów to jedna z ważniejszych konwencji w starożytnej literaturze chrześcijańskiej. Nie jest to jednak wyłączny powód, dla którego tematyka kazań biskupa Rawenny pozostaje nadal aktualna. Warto zauważyć, że obraz Dobrego Pasterza i jego trzody to kluczowy element pozwalając opisać Boże działanie wobec ludzkości, dzieło zbawienia i pojęcie Kościoła. Typologia biblijna, jak w przypadku Księgi Jonasza, objawiała głębokie prawdy Boże. Nieodzowne staje się przypomnienie tego, co przez wieki dla wierzących w Chrystusa było oczywiste i ukazywało pełną treść poszczególnych zasad wiary.

⁹⁴ *Comm. in Cant.* II, 28.

⁹⁵ Tamże II, 38.

⁹⁶ „Beati sumus, fratres, quia quod praecessit in typo, quod promissum est in figura, nos specie, veritate veneramus, cernimus et habemus”; *Sermo* 37,3.

Tipologia del profeta Giona nella predicazione di Pietro Crisologo

Riassunto

Nella vita di Pietro Crisologo le date certe sono assai poche, ma la sua identità di vescovo e di esegeta viene fuori chiaramente dalle omelie che sono pervenute fino a noi. Esse hanno prevalentemente finalità pastorale che non esclude minimamente la loro diligente elaborazione formale. Il libro di Giona, di cui il Crisologo si occupa nell'omelia 37, era ben conosciuto dai suoi ascoltatori. Si trattava di una specie di parabola, in forma di racconto, che aveva valore profetico, annunciando la missione e la resurrezione futura di Cristo. Non si tratta, ovviamente, di un commentario sistematico al libro profetico, ma del sermone che puntualizza le questioni più importanti. Il vescovo di Ravenna applica ai fatti di Giona l'interpretazione tipologica più comune. Secondo questa chiave il nostro autore legge le pericopi più importanti di questo libro profetico. Il Crisologo non tralascia il contesto pasquale dell'immagine anticotestamentaria di Giona nel ventre del pesce mostruoso e ne segue la pista liturgico – pastorale. Inoltre, la conversione dei pagani fa parte della figura profetica (riferimento a Lc 11,29–30). Il Crisologo vede nella regina di Saba un'immagine della Chiesa. Tutto ciò viene espresso con linguaggio comprensibile e chiaro delle „parole d'oro” che hanno reso popolare questo vescovo di Ravenna in tutta la Chiesa. L'interpretazione della storia di Giona data da Pietro Crisologo si ricollega a Cirillo di Gerusalemme, Ilario di Poitiers e Ambrogio.

